Nro 17.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 1. Marca 1814.

Zdarzenia woienne.

Gazeta Wiédeńska zawiéra następuiące urzędowe doniesienia:

Według wiadomości z Troyes (w Szampanii) pod d. 9. Lutego, stanął tam dnia poprzedzaiącego w naylepszém zdrowiu N. Cesarz Austryacki, który d. 6. zrana wyiechał był z Bar nad Aube. W Troyes znaydowały się podowczas nadworne obozy obu NN. Cesarzów i N. Króla Pruskiego, tudzież główna kwatéra dowodzącego Feldmarszałka Xięcia Schwarzenberga, która d. 10. lub 11. daléy wyruszyć miała. N. Królewic Następca Wirtemberski opuścił Troyes d. 9. zrana, dla posunienia się z korpusem woyska swojego na gościócu wiodącym do Sens.— Cesarz Napoleon opuścił Troyes d. 7. zrana. Według wszelkich wiadomości z Paryża panowała tamże naywiększa trwoga. Starano się tam z powodu zbliżaiącego się niebezpieczeństwa uspokaiać i łudzić Publiczność. lecz ten zamiar całkiem się nie udał. — Król Józef znayduie się iako Namiestnik Cesarza w Paryżu.

Oprócz tego kładziemy ieszcze z Gazet Niemieckich następuiący wyciąg z doniesień o zdarzeniach woiennych:

„Wirtemberski rapport urzędowy zawiera doniesienie z Fontanes, głównéy kwatéry Królewica Następcy Wirtemberskiego, datowane d. 8. Lutego. Zawiera ono wiadomość o kilku wypadkach woiennych. — W rosprawie pod Courteranges postrzelonym został w udo Hrabia Colloredo; Feldmarsz. Porucznik Hrabia Nostitz obiął dowództwo aż do wyzdrowienia iego. Szczęśliwym skutkiem owéy rosprawy, było zdobycie mostu na rzécę Barre. — Po zaięciu miasta Troyes, posunęła się naywiększa część woyska Wirtemberskiego gościńcem wiodącym do Sens, dla zaięcia też w Fontanes, Villemont i t. d. Woyska sprzymierzonych Mocarstw przyięto bardzo dobrze w Troyes, którego posiadanie iest wielkiéy wagi we względzie utrzymania woyska. — Według doniesień gońca przybyłego do Frankfórtu nad Menem, znaydował się Feldmarszałek Blücher d. 9. Lutego w Montmireil (między Chalons i la Ferté), a Jen. York w la Ferté (o 8 mil od Paryża).) Woysko Francuzkie zdaie się cofać ku Paryżowi, dokąd także poiechać miał prosto Cesarz Napoleon.“

„Dnia 1. Lutego zrana, wkroczyli Rossyanie pod sprawą Jener. Naryszkina do Bruxelii. Nieprzyiacielski Jen. Maison, który spostrzegł się w niebezpieczeństwie odcięcia, cofnął się do Hall. — Główna kwatéra Rossyyskiego Jen. Winzingerode była d. 2. Lutego w Namur, a Jen. Czerniszewa w Givet. — Twierdzą Gorcum w Hollandyi, poddała się także d. 31. Stycznia przez kapitulacyę. Osada odeydzie wolno po złożeniu broni.“

Według doniesień Jen. Tomasich (pisze Gazeta Wiédeńska) poddało się d. 29. Stycznia miasto Raguza wraz z zamkiem przez kapitulacyę woysku Jen. Millutinovich, który kazał był przez kilka dni strzelać mocno z dział do nich i wszelkie przygotowania do szturmu poczynić. — Osada Francuzka pod sprawą Jen. dywizyi Montrichard poszła w niewolę woienną, i zawieziona będzie morzem do iednego portu

Włoskiego, gdzie puszczona zostanie na słowo honoru pod warunkiem, że przeciw N. Cesarzowi Austryackiemu i Sprzymierzencóm iego służyć nie będzie. — Znaleziono w warowniach Raguzy 105 dział, po naywiększéy części ciężkiego wagomiaru, i bardzo znakomite zapasy artyleryi i żywności.

Według Gazet Niemieckich, dochodzą do d. 13. Stycznia doniesienia przysłane do Londynu z St. Jean de Luz, główney kwatéry Feldmarszałka Lorda Wellingtona. Oprócz małych potyczek, w których odparto posterunki nieprzyiacielskie za potok wpadaiący powyżéy Nive do Adour, nic nowego nie zaszło. Ciągła słota, która wszystkie drogi bezdennemi porobiła, zatamowała wszelkie przedsięwzięcia. Tymczasem nadciągnęło z nad Ebru liczne woysko Hiszpańskie dla wzmocnienia woyska Andaluzyyskiego.

Oprócz tego zawiéraią ieszcze Gazety Niemieckie co następuie:

Dzienniki Londyńskie z dnia 25go Stycznia zawieraią list prywatny z główney kwatéry Feldmarszałka Lorda Wellingtona, datowany d. 9. Stycznia, który donosi, iż Angielskie i sprzymierzone woysko piérwszych dni tegoż miesiąca było wciąż zatrudnianém przez nieprzyiaciela. Wódz nieprzyiacielski Marszałek Soult, ścisnął tak bardzo przez swoie obroty i stanowiska Angielskie posterunki stoiące między Niwą i Adour, że nakoniec Lord Wellington musiał posunąć cztéry oddziały świeżego woyska. Tymczasem nie poważył się iednak nieprzyiaciel napaśdź na linię Anglików, a ieden oddział, który starał się usadowić w tyle Angielskiego prawego skrzydła, został bez wielkiego natężenia odparty. Zresztą (takie są dalsze wyrazy pomienionego listu) okazuie się Marszałek Francuzki bardzo czynnym, i zdaie się mieć zamiar niepokoienia zimowych leż Angielsko-sprzymierzonego woyska; lecz tém szkodzi tylko swemu własnemu woysku, gdyż pora czasu iest nader ostrą, a woyska Francuzkie będą musiały wiele cierpieć, ieżeliby wciąż w polu zostawać miały, gdy tymczasem Anglicy i ich Sprzymierzeńcy w wygodnych zostaią leżach. Iednakże zdaie się, iż Marszałek Soult i iego woysko nie będą długo iedynymi nieprzyiaciołmi, których Lord Wellington ma do pokonania; nadeszły bowiem pewne wiadomości, że Marszałek Suchet ciągnie z Katalonii z całém woyskiém swoiém dla dostania się do granic Francuzkich. Z tego powodu domaga się Lord Wellington tak nagle nowych posiłków. W saméy rzeczy nadciągnął iuż Jenerał Francuzki Harispe nad Pirenee z iedną częścią woyska zwanego Katalońskiém, i stanął tak pod St. Jean Pied de Port, iż tyłowi Angielsko-sprzymierzonego woyska zagraża. Spodziewamy się więc, że Lord Wellington nie omieszka ruszyć przeciwko niemu, i że wyruguie go z owego stanowiska. Wreszcie nie dowiedziano ieszcze, czyli Marszałek Suchet z resztą swych wóysk połączy się z Marszałkiem Soultem, lub też czyli według wieści pociągnie daléy do Francyi dla obrony Lionu. (W saméy istocie czyniono w Anglii wszelkie podobne natężenia, dla wzmocnienia woyska Lorda Wellingtona 15ma tysiącami ludzi.)

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Gazeta powszechna (*Allgemeine Zeitung*) umieściła list z Medyolanu pisany d. 30. Stycznia, w którym między innemi, mało co interesuiącemi szczegółami, czytamy co następuie:

Dnia 17. Stycznia ogłoszono następuiące Oświadczenie Króla Neapolitańskiego (*Nie wymieniono gdzie takowe wydane i ogłoszone zostało*):

„Ważne przyczyny skłoniły Nas do starania się o przymierze ze sprzymierzonemi Mocarstwy przeciwko Cesarzowi Francuzów, i mieliśmy to szczęście, że Nas do niego przyięto. Odstąpiliśmy trzy wyspy na przeciwko Neapolu leżące i całą Naszą flottę, za co Nam Mocarstwa sprzymierzone dostateczne wynagrodzenie przyobiecały. Pamiętni będziemy zawsze na obowiązki Nasze. Prawe Władze, nie opieraiące się rozporządzeniom Naszym w tym czasie, w którym w Imieniu Mocarstw sprzymierzonych obeymuiemy słusznie w posiadadłość południowe części Włoch aż po prawy brzeg rzeki Po, nie będą nigdy doznawać nieprzyiacielskiego obeyścia się“ (*Naynowsze Gazety* Berlińskie *twierdzą, że to oświadczenie datowaném iest d. 19. Stycznia w* Neapolu)

Gazety Niemieckie wyięły z Gazety Medyolańskiéy pod d. 2. Lutego następuiące doniesienia i dokumenta:

Ponieważ Francuzki Dowodzca Ankony, Jenerał Barbou, oparł się wezwaniu, które mu posłał d. 16. Stycznia Jen. Neapolitański Macdonald, przeto kazał tenże nazaiutrz wziąć pod sekwestr wszystkie kassy publiczne, a dotychczasowego Francuzkiego Prefekta iednemu Neapolitańskiemu Officerowi z Departamentu wywieźć.

Potém wydał rzeczony Jenerał Neapolitański następującą odezwę:

Mieszkańcy Ankony! Mieysce to zaymuią woyska N. Króla Neapolitańskiego, a bandera Neapolitańska gwałtem zatkniętą w niém będzie. Dowodzący woyskiem oblegaiącém Jenerał podał propozycyę względem ochrony miasta. Ale ta propozycya, korzystnieysza dla obrony, aniżeli dla ataku cytadelli Ankońskiéy (w któréy zamknął się Jenerał Francuzki z woyskiém swoiém) odrzuconą została przez Jenerała dowodzącego osadą. Nieszczęścia woyny, które może znieść będziecie musięli, nie mogą więc bydź przypisanemi woysku Neapolitańskiemu. Krom tego iednakże, natarcie tak kierowaném będzie, że do murów Waszych żaden nie zrobi się wystrzał, chyba ze złości lub zemsty, od czego Was iednakże charakter i sposób myślenia Jenerała Barbou zabezpieczaią. W nagrodę starań, które około pomyślności mieszkańców wzięły na siebie woyska Neapolitańskie, żądaią one, aby się mieszkańcy iako spokoyni Obywatele zachowywali. Urzędnicy cywilni zostaną na mieyscach urzędowania swoiego. Oddalenie się onych, lub zawieszenie spraw rządowych, poczytaném będzie za krok zaburzaiący spokoyność mieszkańców. Osoby przeznaczone do opatrywania w żywność żołnierzy, obowiązane są równie rozdawać takową i moim żołnierzom. Służba ta nakazuie im się pod naysurowszą i osobistą ich odpowiedzialnością. Mieszkańcy tego miasta i obwodu onegoż, będą i nadal dawać dostarczane dotychczas rekwizycye. — Mieszkańcy Ankony! Porównywaiąc obecny stan rzeczy z owemi dolegliwościami, któreście podczas oblężeń dawnieyszych znosić musięli, błogosławić będziecie tego Bohatera, który teraz rządzi Ludem Neapolitańskim.

Feldmarszałek i Dowodzca wóysk N. Króla Neapolitańskiego, oraz Dowodzca korpusu oblegaiącego Ankonę.

Macdonald.

Jenerał de la Vauguyon, rodowity Francuzu, zostaiący w służbie N. Króla Neapolitańskiego, zaiął dnia 19go Stycznia Rzym w imieniu tegoż Monarchy. Francuzki Gubernator Jenerał Miollis, Kommendant placu i Prefekt, zamknęli się w zamku S. Anioła, wszystkie zaś inne Władze pozostały na swoich mieyscach, a Lud wynurzył okrzykami radość z téy odmiany. Rzeczony Jenerał Neapolitański, wydał z tego powodu odezwę i rozkaz dzienny, które brzmią, iak następuie:

Odezwa.

My Paweł de la Vauguyon, Jenerał-Porucznik N. Króla Neapolitańskiego, Naczelny Wódz w Państwie Rzymskiém do Mieszkańców Departamentów Rzymu i Trazymeny.

Poruszenia Ludu w różnych okolicach Rzymskiego Państwa, wiadoma Gmin innych skłonność naśladowania tego przykładu, ucieczka iednéy z Władz naypierwszych, zamiar pomnożenia publicznego nieporządku, okazany iasno przez ową Władzę, która z przeznaczenia swoiego miała szczególnieyszą na sobie powinność zapobiegania temu nieporządkowi i karania za niego; życzenie wynurzone przez wiele nayznakomitszych Osób tego miasta, nadesłane od różnych innych Osób z Departamentów listy, zupełna prawie przerwa wszystkich interessów w różnych częściach Administracyi, niepokoiące położenie i okrutna trwoga, w któréy się według wiedzy N. Król Karol (Hiszpański) i N. Małżonka iego względem własnego bezpieczeństwa swoiego znaydowali; wszystkie te razem zebrane okoliczności przekonały N. Króla Neapolitańskiego, że publiczny Administracyi Departamentów Rzymskiego i Trazymeńskiego poczyna zbywać na sile i woli, które są koniecznemi do utrzymania publicznego porządku; gdy wreszcie N. Król sądzi, że opieka, któréy wyż pomienione okoliczności głośno domagaią się, nie ubliża przez to niczyim prawom, ieżeli o bezpieczeństwo wszystkich starać się będzie, i gdy N. Pan winien iest Królewskiéy dostoyności swoiéy i osobistym uczuciom serca swoiego ku Mieszkańcom obudwóch Departamentów, nie dopuszczać, aby woysko Neapolitańskie dłuższy czas ieszcze zostawało obojętnym świadkiem obecnych nieładów grożących powszechnym bezrządem, przeto nakazał J. K. Mość osadzić woysku swoiemu

rzeczone Departamenta, użyć aż do dalszego rozkazu wszystkich środków, mogących bydź nayprzyzwoitszemi w obecném położeniu rzeczy, wykonywać wspaniałomyślne i dobroczynne zamiary iego, położyć tamę teraźnieyszym nieładóm, a oddalić tych, którzy Państwu temu ieszcze zagrażaią. — Gdy N. Pan powierzył nam Wyrokiem swoim, wydanym d. 16. b. m., naczelną Administracyę Państwa Rzymskiego, przeto poczytuiemy sobie za ieden z pierwszych naszych obowiązków ogłosić, że od téy chwili wszelka przez Pana Jenerała Hrabiego Miollis dotychczas wykonywana władza ustaie, a prócz tego wszystkim cywilnym i woyskowym Władzom rozkazać, aby władzę naszą w takim uważały względzie, w iakim zrozkazu N. Króla Neapolitańskiego, naszego naymiłościwszego Pana, zlaną na nas została.

W Rzymie d. 19. Stycznia 1814.

De la Vauguyon.

Rozkaz dzienny.

Jenerał Porucznik de la Vauguyon, Naczelny Wódz w Departamentach Rzymskim i Trazymeńskim, zważywszy, że nakazane przez N. Króla Neapolitańskiego zaięcie Państwa Rzymskiego nie ma żadnego innego zamiaru, iak zachowanie osób i maiątku od nieszczęść nieoddzielnych od bezrządu Ludu, rozkazał i postanowił co następuie:

1.) Woysko N. Króla Neapolitańskiego bierze wswoią opiekę spokoyność i bezpieczeństwo Rzymskiego Państwa. — 2.) Wszystkie Osoby, należące do Narodu Francuzkiego, tudzież wszyscy Cudzdoziemcy, zostaią pod szczególnieyszym dozorem woyska Neapolitańskiego. — 3.) Też same rozporządzenia sprzyiaią szczególniéy N. Królowi Karolowi i całéy iego N. Familii. — 4.) Wykraczaiący przeciw urzędzeniom, zawartym w artykułach 1wszym, 2gim i 3cim, maią bydź przed Sądem stawieni i po woyskowemu karani. — 5.) Obecne urządzenia umieszczone bydź maią w rozkazie dziennym woyska N. Króla Neapolitańskiego. — 6.) Dopełnienie ninieyszego rozkazu nakazuie się wszystkim cywilnym i woyskowym Władzóm obydwóch Departamentów.

Jenerał - Gubernator de la Vauguyon, Naczelny Wódz w Departamentach Państwa Rzymskiego.

Kilkunastu Francuzkich Officerów, będących w służbie Króla Neapolitańskiego, wzięło swoią dymissyę dla udania się do główney kwatéry Wice-Króla Włoskiego.

Gazety Niemieckie wyięły z Monitora Medyolańskiego następuiące odezwy wydane we Włoskim i Francuzkim ięzyku:

I. Werończykowie! Nagłe i nieprzewidziane okoliczności zniewalaią mnie do opuszczenia Was. Rozstanie się to sprawia mi nayżywszą boleść. W ostatnich upłynionych i pamiętnych miesiącach, nabyliście nowego prawa do ukontentowania moiego przez tego wybornego ducha, który Was ożywiał, przez gościnność, z iaką przyymowaliście woysko, i przez wielką przychylność Waszą ku Osobie moiéy. — Werończykowie! Dziękuię Wam; zachowam przez całe me życie pamięć szlachetnego postępowania Waszego. Szczęśliwym będę, gdy z czasem będę mógł nagrodzić te ofiary, któreście z tak wielką szlachetnomyślnością składali. Zatrzymuiecie prawo do moiego serca, do tego samego serca, które Wam nazawsze wdzięczność i życzliwość przyrzeka.

Dan w Weronie d. 1. Lutego 1814.

Eugeniiusz Napoleon.

II. Ludy Królestwa Włoskiego! Od trzech miesięcy byliśmy tak szczęśliwymi żeśmy naywiększą część ziemi Waszéy od nieprzyiacielskiego obronili napadu. Od trzech miesięcy przyrzekli nam uroczyście Neapolitańczykowie pomoc swoią. Podobnaż było nie dowierzać ich przyrzeczeniu? Monarchę ich koiarzą węzły krwi z tym wielkim Mężem, któremu ón i ia wszystko winniśmy; a ten wielki Mąż iest teraz mniéy szczęśliwym!... Ufaiąc słowu Neapolitańczyków mogliśmy się spodziewać, że czynione dotychczas przez nas usiłowania nie będą nadaremnemi, i że nieprzyiaciel wkrótce z muszonym będzie cofnąć się daleko za granice nasze. Ludy Królestwa Włoskiego! Będzieciež temu wierzyć? I Neapolitańczykowie zawodzą dzisiay wszelkie nasze życzenia i wszelkie nasze nadzieie. Ziawiwszy się iako Sprzymierzeńcy, posunęli się na naszéy ziemi i zaięli kilka Departamentów naszych. Przyieliśmy ich iako Braci, pootwieraliśmy im z ochotą nasze magazyny, kassy kraiowe, zbroiownie i twierdze nasze! A oni w nagrodę

tego zaufania, w nadgrodę ofiar naszych, podaią na saméy linii, na któréy oręż swóy z naszym połączyć mieli, rękę swoią Cudzoziemcowi, i przeciw nam swoie podnoszą sztandary! Nieubłagana historya odkryie bez wątpienia iednego dnia wszystkie te wykręty i sprężyny, których koniecznie użyć musiano, aby uwieśdź w takim stopniu Monarchę, który się nader iuż męztwem swoiém zalecił, niż żeby i wszystkich innych cnót żołnierza nie miał posiadać. Ludy Królestwa Włoskiego! Nie taiemy tego, że odszczepienie się Neapolitańczyków pomnaża okrutnie trudność położenia naszego; lecz nie lękamy się powiadzieć: „Im trudnieysze iest położenie nasze, tém większą musi bydź nasza odwaga." — Gromadźcie się więc około Syna Waszego Monarchy; połóżcie ufność w sprawiedliwości i świętości sprawy Waszéy; ciągniycie na głos tego, który Was wszystkich nosi w swém sercu, i który, więcie to, nie zna inney żądzy sławy nad tę, aby się wszelkiemi siłami do Waszego bezpieczeństwa, szczęścia i sławy Imienia Waszego przyłożył! Włochy! Wyryycie to w sercu swoiém, że w szacónku i pamięci obcych nawet Narodów ci tylko na niesmiertelną zasługuią sławę, którzy wierni swoiemu Panu, swoiéy Oyczyznie i swoiemu obowiązkowi, wierni wdzięczności i honorowi, żyć i umierać umieią.

Dań w główney kwatérze w Weronie d. 1. Lutego 1814.

Eugeniiusz Napoleon.

III. Żołnierze woyska Włoskiego! Od czasu rozpoczęcia wyprawy woiennéy ponieśliście wielkie trudy, daliście nieprzyiacielowi wielkie próby Waszéy waleczności, a Panu Waszemu wielkie dowody wierności. Jakiéyże sławy, iakichże korzyści nie bylibyście nakoniec dopięli szlachetnemi natężeniami Waszemi? — Zniewolście nieprzyiaciela do poważenia Was, odnosicie pochwałę i podziękowanie Cesarza, i możecie się chełpić, żeście naywiększą część Włoch i wielką liczbę Francuzkich Departamentów od pustoszącego nieprzyiaciela dotychczas obronili. — Żołnierze! Ze wszech stron pomnażały się nadzieie trwałego i prawdziwego pokoiu; miałem ie za gruntowne; lecz nie zaiaśniał Wam ieszcze dzień chwalebnéy spokoyności, gdyż nowy ziawia się nieprzyiaciel. Ale ktoż nim iest? Gdy go Wam wymienię, wątpię, żebyście słowom moim wierzyli; lecz niewiara Wasza w tym względzie, którą długo z Wami dzieliłem, przynosi Wam sławę. — Są to Neapolitańczykowie, którzy uroczyście przyrzekli przymierze. Z ufności w tém przyrzeczeniu przyięto ich w Królestwie Włoskiém iak Braci i oddano im do osadzenia kilka Departamentów; my zaś dzieliliśmy z nimi żywność i amunicyę Waszą. Przyszli iak Bracia, a stali się nieprzyiaciółmi. Przyszli iak Bracia, a właśnie na nas dobytym był ich oręż. — Żołnierze! Widzę w duszy Waszéy cały gniew, który Was oburza; iest to gniew tak szlachetnego rodzaiu, że bardziéy ieszcze zdobi Wasze męztwo. — Neapolitańczykowie nie są ieszcze niezwyciężonymi; może w szeregach ich nie iednego ieszcze mamy przyiaciela; bo chociaż uczucie wierności momentalnie przytłumioném bydź może, należy przecież namysł do tego, aby ie ustalić i zrobić silném. — Wielka liczba Francuzów rozdzielona iest pomiędzy woyskiem Neapolitańskiém; opuszczą oni wkrótce owe chorągwie, które poczytywali za nierozdzielne od chorągwi ich Pana i Oyczyzny. Połączą się oni z Wami i znaydą znowu między Wami ten sam stopień służby, który sobie dawniéy byli zasłużyli. Przywitacie ich iak przyiacioł, wynagrodzicie ich przyięciem Waszém za to bolesne zdarzenie, którego ofiarą bydź nie zasłużyli. — Francuzi! Włochy! Polegam na Was, polegaycież i na mnie! Znaydziecie w tém zawsze korzyść i sławę Waszą. — Żołnierze! Godłem moiém iest: honor i wierność. Niech ono będzie i Waszém, a z niém i za pomocą Boga, będziemy ieszcze tryumfować nad nieprzyiaciółmi naszymi.

Dań w główney kwatérze Weronie d. 1. Lutego 1814.

Eugeniiusz Napoleon.

W Dostrzegaczu Austryackim czytamy następuiący artykuł z Medyolanu pod d. 6. Lutego, wyięty z Gazety Wschodniego Tyrolu.

„Położenie Wice-Króla Włoskiego było okropne; czuł ón w głębi duszy sprawiedliwe wszystkich Ludów żądania, aby pokóy ostateczny nastąpił; czuł ón, że czas ten iuż przemiiał, w którym osobiste zobowiązania się poiedyńczych Xiążąt wielkiemu Mężowi, stanowiły losy Europy; czuł ón, że Król Neapolitański nie mógł iuz mieć więcéy pierwszego względu na Cesarza Napoleona, drugiego na Francyę, a trze-

ciego na swoich Poddanych, tylko że się przewrócił ten porządek interessów Królewskich; czuł ón sprawiedliwość i wielką rezygnacyę w kroku N. Króla Neapolitańskiego, i poznał, że zagadkowe postępowanie tegoż Króla wyrachowaném było dobrze na szczęście Włoch, na ochronę ludzkości, i na przyśpieszenie głównego zamiaru. Ale cóż pozostało się do czynienia Wice-Królowi, który iako Poddany (chociaż właściwie honor zdawał się tego wymagać) nie mógł nawet złożyć Urzdu swoiego, gdyż inaczéy rozwiązałoby się było całe woysko, które i tak iuż dostatecznie dzieli się na partye. Był ón Wice-Królem, a przez zrządzoną okolicznościami niepodległość położenia swoiego, prawdziwym Królem. Postanowił nakoniec wrzucić słabe osady do twierdz, a sam z Familiią swoią i z częścią woyska swoiego schronić się przez Genuę do Francyi. Zdaie się, że wiadomości z Francyi skłoniły go do tego postanowienia, i że przyśpieszyło ie woysko Neapolitańskie, połączone z korpusem Austryackiego Jen. Hrabiego Nugent, które posuwa się gościńcem Bolońskim i Parmeńskim."

F r a n c y a.

Pisma publiczne wzmiankowały iuż nieraz, iednakże z wielką niepewnością, o zdanym wzgromadzoném Ciele prawodawczém rapporcie względem obecnych interessów Francyi; rapport ten tak mało trafił w myśl Rządu, i tak bardzo nie podobał się iemu, że Cesarz pod pozorem uzupełnienia Ciała prawodawczego przepisanym nowym wyborem Członków, zamknął nagle posiedzenia onegoż i odroczył takowe. Francuzka Gazeta Frankfórtska udziela teraz (iak się zdaie z iedney Gazety wychodzącéy nad Niższym Renem) ów rapport z kilkoma podaniami ściągaiącemi się do niego. Rapport ten ma wszelką cechę prawdy, i zdaie się należéć istotnie do dzieiów czasowych; iak dalece zaś reszta podań na wiarę zasługuie, nie można ieszcze teraz twierdzić o tém z pewnością.

Przytoczona Gazeta Frankfórtska brzmi dosłownie iak następuie:

Przypominamy sobie, że podczas krótkiego trwania ostatniego posiedzenia Ciała prawodawczego, mianowanym został z rozkazu Cesarza Wydział, któremu akta tyczące się układów ze sprzymierzonemi Mocarstwy, udzielonemi bydź miały. Wydział ten składał się z PP: Renouard z Departamentu *du Var*; Laine z Departamentu *Girondy*; Gallois, Flaugergnes z Departamenru *l'Aveyron* i Maine de Biron z Departamentu *Dordogne*.

P. Laine zdał d. 28. Grudnia rapport następuiący:

„Mości Panowie! Wydział nadzwyczayny, mianowany przez Was w skutku Wyroku Cesarskiego pod d. 20. Grudnia, zdaie Wam rapport spodziéwany od Was w tak ważnych okolicznościach, w których się znayduiemy. Nie samemu tylko Wydziałowi, lecz całemu prawodawczemu Ciału przystoi wynurzyć te uczucia, które wzbudziły w niém udzielone z rozkazu N. Pana akta z papiérów interessow zagranicznych."

„Udzielenie to nastąpiło pod prezydencyą Xięcia Arcy-Kanclerza. Mamy 9 dokumentów w téy mierze; znayduią się między niemi Noty Ministrów Francuzkiego i Autryackiego, które ciągną się wstecz do 18. i 21. Sierpnia tego roku. Mowa, którą Xiążę Rejent Angielski d. 5. Listopada Parlament zagaił, znayduie się takoż w liczbie tych dokumentów. Widać z nich, że ani N. Król Angielski, ani sprzymierzone Mocarstwa, nie maią zamiaru żądania takiéy od Francyi ofiary, któraby się z honorem i prawami oneyże nie zgadzała."

„Teraźnieysze układy o pokóy, rozpoczęły się upłynionego 9go Listopada. Zagaiono iest z iednym Ministrem Francuzkim, który obecnym był na konferencyi Ministrów Austryackiego, Rossyyskiego i Angielskiego. Odebrał ón zlecenie zawieziema do Francyi propozycyi pokoiu, i obiawienia powszechnych posad fundamentalnych, na których układy rozpoczętemi bydź mogą."

„Xiąże Bassano, Minister interessów zagranicznych, odpowiedział d. 16. (Listop.) Ministrowi Austryackiemu na to udzielenie. Oświadczył ón, że życzenie i polityka N. Pana zmierzaią do pokoiu, ugruntowanego na zasadzie powszechnéy niepodległości Narodów na lądzie i na morzu, i proponował tym końcem Kongres w Manheimie."

„Minister Austryacki odpowiedział pod d. 25. Listopada, że N. Cesarz i N. Król Pruski gotowi są rozpocząć układy, skoro

Cesarz Francuzów przyymie powszechne fundamentalne posady tak, iak mu udzielonemi zostały. Monarchowie ci sądzili, że przytoczone w Nocie pod d. 16. zasady, aczkolwiek one od wszystkich Rządów przyiętemi zostały, nie były przecież dostateczne, aby za fundamentalne posady służyć mogły."

„Dnia 2go Grudnia dał Xiążę Wicency i, Minister interessów zagranicznych, pożądane w téy mierze zapewnienie, powtórzywszy powszechne zasady Noty z d. 16go Listopada. Doniósł ón z nayżywszą radością, że N. Cesarz przyymuie proponowane fundamentalne posady; że według nich zmuszoną wprawdzie iest Francya do poniesienia wielkich ofiar, lecz że ona bez trudności na nie zezwala dla przywrócenia Europie pokoiu."

„Na tę Notę odpowiedział Minister Austryacki pod d. 10. Grudnia, że NN. Monarchowie spostrzegli to z ukontentowaniem, iż Cesarz Francuzów przyiął fundamentalne posady, które są tak istotnemi dla przywrócenia równowagi i spokoyności w Europie; że oni udzielą to pismo Sprzymierzeńcóm swoim, i że nie wątpią, iż układy zaraz po ich odpowiedzi rozpocząć się będą mogły."

„Na tych to ostatnich dokumentach zastanowiły się układy według tego, co nam udzieloném zostało. Spodziewać się należy, że one znowu naturalny bieg swóy rozpoczną, skoro ustanie zwłoka, zrządzona przez posłane w dalekie mieysca udzielenia. Na tych więc obydwóch dokumentach polegaią nasze nadzieie."

„Podczas téy korrespondencyi między Ministrami, wyszła w Gazecie Frankfórtskiéy, udzielonéy Wydziałowi z rozkazu Cesarza w zapieczętowanym liście, pod d. 1go Grudnia Deklaracya sprzymierzonych Mocarstw, w któréy znayduią się między innemi następuiące wyrazy:

„Mocarstwa sprzymierzone pragną, aby „Francya wielką, mocną i szczęśliwą była; „ponieważ Mocarstwo Francuzkie wielkie „i mocne, iest iedną z głównych fundamentalnych posad budowy Państw Europeyskich . . . Mocarstwa sprzymierzone „potwierdzaią Państwu Francuzkiemu „taki obwód ziemi, iakiego Francya nigdy „pod swemi Królami nie miała, ponieważ „Naród waleczny nie poniża się przez to, „że doznał teraz klęsk w uporczywym boiu, „w którym z nawykłą walczył śmiałością."

„Z tego dokumentu wynika, że woiuiące Mocarstwa wynurzyły otwarcie pragnienie pokoiu. Uczyniły one w nim, Mci Panowie, szczególniéy tę uwagę, że Cesarz obiawił postanowienie poniesienia wielkich ofiar, i że przyiął proponowane przez samych Sprzymierzonych fundamentalne posady."

„W chwili, w któréy Naród tak naturalną czuie obawę, nie potrzebną iest rzeczą wiedzieć w szczególe te fundamentalne posady. Nie wdzieraiąc się w taiemnice Gabinetu, co do zamierzonego celu nic nie dopomaga, dosyć iest wiedzieć, że te fundamentalne posady zawieraią warónki, pożądane dla otworzenia tego Kongressu. Nie dosyćże iest zważyć, iż te warónki przez same sprzymierzone Mocarstwa proponowane były, aby powziąć przekonanie że N. Pan przystąpił do fundamentalnych posad dla otworzenia Kongressu, na którym względem wszystkich interessów i pretensyi układać się potém będą? Uznał to sam Minister Austryacki, że Cesarz przyiął istotne fundamentalne posady, tyczące się spokoyności i równowagi Europy."

„Przyięcie onych ze strony N. Pana, było więc wielkim krokiem do powszechnego pokoiu."

„To, Mci Panowie, iest skutkiem udzielonych nam dokumentów. Według konstytucyi, przystoi Ciału prawodawczemu wynurzyć te uczucia, które one w niém wzbudziły, ponieważ 30ty artykuł Uchwały Senatu z d. 28go Lutego roku 11go opiewa: „że każdego razu, kiedy Rząd udziela Ciału prawodawczemu to, co nie iest przedmiotem naradzania się nad prawem, odpowiedź na to w powszechném zgromadzeniu ułożoną bydź powinna."

„Gdy Ciało prawodawcze oczekuie od swego Wydziału uwag, właściwych do przygotowania godnéy Narodu i Cesarza odpowiedzi, przeto niechay nam wolno będzie wynurzyć niektóre uczucia nasze. Piérwszém iest uczucie wdzięczności za udzielenie, z powodu którego zwołaném iest Ciało prawodawcze dla dowiedzenia się o politycznych interessach Państwa. Do niego łączy się, nawet wpośród nieszczęść woyny, uczucie nadziei, ponieważ słyszymy, iak Monarchowie i Narody o pokóy wołaią."

„W rzeczy saméy, Mości Panowie, uroczyste i ponowione oświadczenia woiuiących Mocarstw zgadzaią się zupełnie z powszech-

ném życzeniem Europy, i z tém, które okazuią koło nas wszystkie nasze Departamenta, których naturalnym organem iest Ciało prawodawcze.“

„Według posad fundamentalnych, które zawartemi są w oświadczeniach, zdaie się, że pragniony przez ludzkość chwalebny i trwały pokóy wkrótce do skutku przyyśdź musi. Pokóy ten powinien bydź chwalebnym, ponieważ tak u Narodów, iak i u poiedyńczych Osób, zawisł honor na utrzymaniu ich praw i szanowaniu praw drugich. Pokóy ten powinien bydź trwałym, ponieważ prawdziwa rękoymia pokoiu od tego zawisła, aby Mocarstwa miały interes zachowywania go wiernie. Któżby mógł ieszcze zwlekać użytek tego dobrodzieystwa? Mocarstwa sprzymierzone daią Cesarzowi to chwalebne świadectwo, że przyiął istotne fundamentalne posady, tyczące się przywrócenia równowagi i spokoyności w Europie.“

„Za piérwszą rękoymię tych pokoiolubnych uczuć, mamy nietylko to tak prawdziwe przysłowie: że nieszczęście naylepszym doradzcą iest Królów, lecz także głośno-mowną potrzebę Narodów i sam nawet interes korony. Poczytalizbyście może WWCPanowie za niepotrzebną tę prośbę do N. Pana, aby do téy rękoymi przydadź chciał ieszcze uroczystszą?“

„Ieżeliby deklaracya Mocarstw zagranicznych była zwodniczą, ieżeliby nas uiarzmić chciały, ieżeliby przedsięwzięły poszarpać świętą ziemię Francyi, tedy woyna musiałaby stać się woyną narodową dla zachowania Oyczyzny naszéy od tego nieszczęścia, aby się nie stała łupem Cudzoziemców; lecz dla sprowadzenia z pewnością tych pięknych momentów, które ocalaią Państwa, potrzeba skoiarzyć ściśley węzły łączące Naród z Monarchą iego.“

„Byłby środek, którymby nieprzyiacielowi z powodu skarg iego względem żądzy zdobyciów i dążenia do niepokoiącéy przewagi, milczenie nakazać można, osobliwie dla tego, że sprzymierzone Mocarstwa uznały za potrzebę uspokoić Naród swoiemi ogłoszonemi zapewnieniami. Nie iestże to godną N. Pana rzeczą, aby o zamiarach Francyi i iéy Cesarza, przez uroczyste oświadczenia wszelką usunąć wątpliwość?“

„Gdy ten Monarcha, któremu historya zachowała imie Wielkiego, nadadź chciał Ludowi swoiemu energię, kazał ogłosić wszystko, co czynił dla pokoiu, a te pełne ufności oświadczenia nie zostały bez skutku.“

„Dla odwrócenia Mocarstw sprzymierzonych od tego, aby nie oskarzały Francyi i Cesarza, że chcą otrzymać nader obszérne terrytorium, którego przewagi Mocarstwa owe lękać się zdaią, byłoby to prawdziwą wielkością, aby formalném oświadczeniem sprostować w tym względzie wyobrażenia onychże.“

„Nie nalezy to bynaymniey do nas, abyśmy napomykali Monarsze wyrazy, któreby się po całym odezwały świecie. Aby zaś to oświadczenie miało zgodny z zamiarem wpływ na Mocarstwa zagraniczne, i aby na Francyi pożądane sprawiło wrażenie, nie byłożby to godną życzenia rzeczą, żeby w niem zawarte było dane Francyi i Europie uroczyste przyrzeczenie, że woyna iedynie za niepodległość Francuzkiego Narodu, i za nietykalność ziemi onegoż prowadzoną będzie? Nie miałożby to oświadczenie w oczach Europy takiéy wagi, któréyby nic przeważyć nie zdołało?“

„Gdyby N. Pan tym sposobem, swoiém i Francyi imieniem na oświadczenie Sprzymierzonych odpowiedział, widzielibyśmy z iednéy strony Mocarstwa zapewniaiące, że nie chcą sobie przywłaszczać ziemi, któréy całość uznały za konieczną dla równowagi Europy; z drugiéy strony zaś widzielibyśmy Monarchę oświadczaiącego, że nie ma żadnego innego zamiaru, iak obronę teyże ziemi.“

„Przyiąwszy, że Francya sama tylko zostanie wierną tym liberalnym zasadóm, które Władcy wszystkich Narodów Europy uroczyście oświadczyli, tedy Francya zmuszona uporczywością nieprzyiaciół swoich do narodowéy woyny za swoią niepodległość, do woyny uznanéy za sprawiedliwą i konieczną dla utrzymania praw swoich, umiałaby okazać taką energiię, iedność i stałość, iakiéy iuż tyle świetnych złożyła przykładów. Pragnąc iednomyślnie dostąpienia pokoiu, użyłaby wszelkich sił swoich dla zdobycia onegoż. Dowiodłaby na nowo światu, że Naród wielki wszystko może, co chce, kiedy tylko chce tego, co obowiązek i sprawiedliwe prawa iego wymagaią. Takie oświadczenie, którego spodziéwać się ważymy, zastanowiłoby wielce uwagę Mocarstw, które waleczności Francuzkiego Narodu sprawiedliwość oddaią.“

„W rzeczy saméy, dla zapalenia odwagi Ludu, nie dosyć iest wezwać go do po-

stawienia się w stanie obroby. Według praw należy do Rządu przełożyć środki i drogi, które za naypewnieysze i nayprędsze uważa, aby odpędzić nieprzyiaciela i ugruntować pokóy na stałych posadach. Środki te będą wówczas skutecznemi, gdy Francuzi przekonaią się, że krew ich płynie tylko w obronie Oyczyzny i praw opiekuńczych. Ależ te pocieszaiące wyrazy: „Pokóy i Oyczyzna" brzmiałyby nadaremnie, gdyby nie chciano zaręczyć takich Instytutów, od których pomyślność iednego, a stałość drugiego zawisła."

„Zdaie się Wydziałowi Waszemu, że, podczas proponowanych od Rządu nayprędszych środków dla bezpieczeństwa Państwa, wymaga tego nieodzowna konieczność, aby zanieść prośbę do N. Pana o utrzymanie nienaruszalności i trwałości wykonania owych przywileiów, które zaręczaią Francuzom przywileie wolności i bezpieczeństwo własności, a Narodowi wykonanie politycznych praw iego."

„Ta rękoymia zdaie się bydź Wydziałowi Waszemu naypotężnieyszym środkiem do nadania Francuzóm potrzebnéy dla własnéy obrony siły. Wydział Wasz czerpał te idey w tém życzeniu i potrzebie, aby według możności Tron z Narodem połączyć, i aby czynić ziednoczone natężenia przeciw bezrządowi, dowolności i nieprzyiaciołóm naszéy Oyczyzny."

„Wydział Wasz musiał się tylko ograniczéć na przełożeniu Wam tych uwag, które zdaią się mu bydź właściwemi dla przygotowania odpowiedzi, do dania któréy według konstytucyi, zwołano Was teraz. Ale iakże daną bydź ma ta odpowiedź? Konstytucya podaie nam do tego sposób. Odpowiedź Waszą musi dadź całe Zgromadzenie; a gdy Ciało prawodawcze corocznie Adres swóy podaie, tedy uznacie zapewne za rzecz przyzwoitą, aby w tenże sam sposób podadź odpowiedź na udzielone Wam dokumenta."

„Piérwsza myśl N. Pana zmierzała do tego, aby w obecnych nader ważnych okolicznościach, zgromadził około tronu swoiego Deputowanych Narodu; nie iestże teraz piérwszym obowiązkiem Waszym, odpowiedzieć godnie temu zgromadzeniu i obiawić Monarsze prawdę i życzenie pokoiu ze strony Narodu?"

(Podpisano) Laine z Bordeaux.

Skoro Pan Laine, który iest sławnym w Bordeaux Prawnikiem, rapport ten przeczytał, powstał z krzesła posadzony przez Cesarza Prezes Xiążę Massa (Regnier) i ogłosił Pana Laine za tracącego opiekę praw (*hors de la loi*). Ale Pan Laine odpowiedział mu: „„Do mnie owszem należy ogłosić Cię, Mości Panie Prezesie, za wyiętego z pod opieki praw, ponieważ poważasz się naruszać wolność Reprezentanta Narodu."" — Dowiedziawszy się Cesarz o tém zdarzeniu, przybył niespodzianie na następne posiedzenie, i wyrzucał Członkóm Ciała prawodawczego, że ruynuią Francyę, i że dwie w środku Kraiu przegranych bitew nie tyle zaszkodzić może, iak to postępowanie, gdy przecież ón (Cesarz) nie ma żadnego innego zamiaru, iak tylko sławę i szczęście Kraiu. — Cesarz mówił ieszcze długo i wiele, przechodząc się po sali. Pan Laine miał bydź uwięzionym, ale Minister Policyi odradzał krok ten w obecnych okolicznościach i uzyskał pozwolenie, aby mu pod dozorem policyynym kazał odiechać do Bordeaux. Późniéy zaś uwięziono przecież kilkanastu Członków Ciała prawodawczego. Kilku, którzy iuż odiechali byli z Paryża, szukano w ich własnych Prowincyach. Podobną do prawdy iest rzeczą, że i Pan Laine znayduie się pomiędzy uwięzionymi.

Dnia 31go Stycznia odroczoném zostało (iak wiadomo) Ciało prawodawcze, a Członki onegoż nie otrzymały nawet płacy dzienney.

Oprócz tego donoszą ieszcze Gazety Niemieckie z dzienników Paryzkich, wyszłych d. 2. i 4. Lutego, co następuie:

Król Józef, Namiestnik (Lieutenant general) Cesarza, dowodzi na mieyscu iego gwardyą narodową Paryża, i odprawił d. 2 i 4. Lutego na dziedzińcu Tuileryyskim popis piechoty, iazdy i artyleryi. Naywiększa część tych żołnierzy, ruszyła natychmiast do głównego woyska.

Dnia 29go Stycznia zaczęto z ostrożności zakładać mocne dębowe palisady na 50ciu rogatkach Paryża. Na głównych wchodach do tegoż miasta, wystawione są ogromne żelazem okute bramy naprzeciw bocznych rogatek, i w równey linii z palisadami. — Pracuią z pośpiechem około wzmocnienia kamieniem i palisadami słabych części wielkiego muru w około stolicy. Materyały są wszędzie w gotowości, a mnóstwo ludzi za-

trudnia się tą robotą, która w dniach kilku ukończoną bydź musi. Przed palisadami zatoczone będą działa, z których strzelać maią Wychowańce szkoły politechniczney z pewną liczbą Uczniów Wydziału lekarskiego i prawnego. — Dostawa koni dla artyleryi odbywa się z nayszczęśliwszym skutkiem.

Były Minister woienny Carnot, mianowanym iest Dowodzcą w Antwerpii, a Jenerał dywizyi Rusca, który się zgłosił znowu dobrowolnie do służby, został Dowodzcą w obozie pod Soisons.

Marszałek Augerau przybył d. 21go Stycznia do Lionu (Lugdunu). Nazaiutrz wydał do mieszkańców odezwę wzywaiącą ich do broni i zapewniaiącą im prędką pomoc. W Lionie utworzonym ma bydź ieden korpus z fabrykantów zostaiących bez chleba, a drugi z ludzi, którzy sami ubrać i uzbroić się mogą. Z Moulins spodziewano się 1200 do 1500 ludzi gwardyi narodowych, a z Hiszpanii 10.000 ludzi z woyska zwanego Katalońskiem, a będącego pod sprawą Marszałka Suchet (Xięcia Albufery).

Warowne mieysca *Ostende*, *Neuport*, *Dunkierka*, *Lille*, *Valenciennes*, *Bergue*, *Donai*, *Conde*, *Bauchain*, *Maubauge*, *Landrecy*, *le Quesnoi*, *Cumbrai* i *Arras*, ogłoszone są na mocy Wyroku Cesarskiego pod d. 17. Stycznia, za będące w stanie oblężenia.

Xięstwo Warszawskie.

Dalszy ciąg sprawy z czteroletnich działań Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyiaciół Nauk:

Ledwo przy końcu ostatniego wieku rospoczęte meteorologiczne uważania, coraz obszerniey w ostatnich latach zagęszczaia się w Europie. Ich zbiór dotąd nie iest ieszcze do użytku; ale zamiar tey pracy iest wielki. Ieżeli z ciągłą stałością przez kilkanaście wieków zostanie dopełniany, będzie dla potomnych użytecznym. Ta odległość użytku, bynaymniey takiem uważaniem zatrudniaiących się zrażać nie powinna. Iest i to w ogólney przyrodzenia ustawie; wszystko w naturze dąży, wszystko działa nawet i w pokoleniach ludzkich nietylko dla własnych teraźnieyszych użytków, ale ieszcze ku przysposobieniu ulepszeń dla czasów przyszłych, dla dobra i użytku pokoleń następnych.

Takowe meteorologiczne uważania iuż i w Polskich krainach zaprowadzone zostały przez zacnego Kollegę Magiera. Jego zbiór uwag od kilku lat z właściwą mu dokładnością czynionych, i w Towarzystwie co rok składanych, będzie w porządku umieszczany w rocznikach.

Podobnémże uważaniem zatrudniaią się Członki naszego zgromadzenia w Wilnie i w Krakowie.

Do tegoż gatunku zatrudnień przyłączyć należy sławney pamięci Poczobuta prac rozbiór, i opis przez zacnego z tylu rozmaitych w naszém Towarzystwie zasług Członka Prałata Bohusza. Również opis życia i rozbiór prac w fizyce i w botanice zmarłego Szeyta. Opis ten uskuteczniony był przez gorliwego, i z taką stałością od wielu lat pracuiącego koło wzrostu użyteczności Towarzystwa, szanownego Prezesa Wydziału umieiętności, Bergonzoniego.

Dołączam ieszcze wynalazek i opis narzędzia, ustosowanego do wszystkich ważnieyszych doświadczeń magnetu. Narzędzie to mało mieysca zaymuiące, do przenoszenia i do używania tak po równinach iak po górach łatwe, i prędkiemu zepsuciu nie podlega.

(Dalszy Ciąg nastąpi.)

Rozmaite Wiadomości.

List z Berlina pisany d. 19. Lutego (*który dziś odebraliśmy*) donosi co następuie: Według zeznania przybyłego tu od woyska dnia wczorayszego gońca, cofnął się Cesarz Napoleon po bitwie pod Brienne w 50000 ludzi przez Troyes i Nogent nad Sekwaną ku Ligierze, dokąd poszło za nim główne woysko. Feldmarszałek Blücher ruszył z Vitry prosto ku Paryżowi, gdy tymczasem Jen. York i Saken ścigali Marszałka Marmonta, który cofnął się we 20000 ludzi do Reims. Korpus Jen. Winzingerode ruszył także przeciw niemu tak iak i korpus Jen. Bülowa, ciągnący z Bruxelii. Przednia straż sprzymierzonego woyska była w Estisay poza Troyes.

Według (*udzielonego nam listu*) z Troyes pod d. 11. Lutego, wyruszyła z tamtąd tegoż dnia ieszcze główna kwatéra sprzymierzonych Monarchów do Fantainebleau